



Maryla Koss-Goryszewska
Maciej Ostaszewski
Filip Purgał

Główne wnioski z badań i możliwe scenariusze działań w zakresie regulacji dotyczących urządzeń mobilnych w środowisku szkolnym

2025

Autorzy:

Maryla Koss-Goryszewska, Maciej Ostaszewski, Filip Purgał



INSTYTUT BADAŃ
EDUKACYJNYCH
Państwowy Instytut Badawczy

Wydawca:

Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy

ul. Górczewska 8, 01-180 Warszawa

tel. (22) 241 71 00; www.ibe.edu.pl

Copyright© Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2025

Wykonano w ramach Działania 6 Umowy pomiędzy MEN a IBE PIB.

Egzemplarz bezpłatny

Główne wnioski z badań

- **Regulacje dotyczące wnoszenia i korzystania z telefonów komórkowych posiada 9 na 10 szkół** (90,3%). W blisko połowie placówek zapisy wprowadzono jeszcze przed rokiem szkolnym 2019/2020. Modyfikacje przepisów w szkołach, które zmieniały je w ostatnim czasie, polegały w przeważającej mierze na doprecyzowaniu istniejących zapisów, bez zmiany zasad restrykcyjności.
- Zdecydowana większość placówek umożliwia uczniom wnoszenie telefonów – zazwyczaj bez ograniczeń lub pod warunkiem przekazania ich do depozytu (rzadziej). **Całkowity zakaz wnoszenia sprzętu obowiązuje jedynie w 2,9% szkół**. Niska popularność tego rozwiązania może być skutkiem nieprecyzyjnych regulacji ustawowych rodzących wątpliwości, czy szkoła może wprowadzić taki zakaz, a także sprzeciwu rodziców, dla których kluczowa jest możliwość kontaktu z dzieckiem w drodze do szkoły.
- Korzystanie z telefonów podczas lekcji jest w polskich szkołach ściśle kontrolowane, ale najczęściej jest dopuszczone do celów dydaktycznych. **86,9% szkół umożliwia użycie tego sprzętu w trakcie zajęć, ale jedynie za zgodą nauczyciela lub z wyjątkami**. Najczęściej przewidywanym wyjątkiem od zakazu jest możliwość korzystania ze sprzętu w celach edukacyjnych, na co zezwala 92,8% szkół przewidujących wyjątki.
- Zasady dotyczące używania telefonów podczas przerw są w szkołach bardzo zróżnicowane - od pełnej swobody po całkowity zakaz. W tym właśnie obszarze wykazana została największa dysproporcja między różnymi typami placówek. **Niemal we wszystkich szkołach podstawowych (94,6%) obowiązuje zakaz korzystania z urządzeń w czasie przerw** (całkowity zakaz lub w sytuacjach wyjątkowych/za zgodą nauczyciela). Natomiast **w szkołach ponadpodstawowych standardem jest duża swoboda – 66,8% z nich dopuszcza korzystanie przez uczniów z telefonów komórkowych między lekcjami** bez większych ograniczeń.
- **W wielu szkołach regulacje wyraźnie „wyrastają” z doświadczeń konkretnych incydentów oraz obserwacji codzienności, a nie z abstrakcyjnych wytycznych**. Widać tendencję do testowania rozwiązań, ich łagodzenia lub doprecyzowywania po kilku latach funkcjonowania. Jednocześnie część dyrektorów akcentuje konieczność szukania kompromisu z rodzicami i uczniami, a niektóre szkoły próbują włączać uczniów w projektowanie zasad. Może to świadczyć o stopniowym przechodzeniu od restrykcyjnego podejścia i prostych zakazów do bardziej złożonego, w którym regulacje stają się jednym z narzędzi, a nie jedyną odpowiedzią na wyzwania związane z obecnością smartfonów w szkole.
- W ankiecie przedstawiciele szkół oceniali na pięciostopniowej skali, w jakim stopniu uczniowie przestrzegają szkolnych zasad dotyczących smartfonów oraz jak kształtuje się akceptacja tych zasad wśród rodziców. **61% przedstawicieli szkół uznało, że uczniowie przestrzegają obowiązujących w szkole zasad**, 28% wskazało ocenę średnią (punkt środkowy skali), a 11% udzieliło odpowiedzi negatywnej. Równocześnie **65% badanych oceniło akceptację zasad przez rodziców jako wysoką, 22% jako średnią, a 7,2% jako niską lub bardzo niską**.
- Egzekwowanie zasad opiera się przede wszystkim na konsekwencjach „miękkich”. **Najczęściej stosowane rozwiązania to upomnienie słowne (75,2%) i uwaga w dzienniku (74%)**. Dotkliwsze

sankcje są rzadsze: czasowe odebranie telefonu deklaruje 19,9% szkół, a punkty ujemne z zachowania 18,6%.

- Wywiady z dyrektorami i nauczycielami pokazały, że **akceptacja reguł jest procesem rozłożonym w czasie**: początkowo pojawiają się silne emocje uczniów, a po kilku tygodniach lub miesiącach zasady stają się elementem codzienności szkoły. Z kolei największe napięcia na linii szkoła-rodzice widoczne są tam, gdzie regulacje wiążą się z bardziej dotkliwymi sankcjami, zwłaszcza odebraniem telefonu do depozytu i koniecznością osobistego odbioru przez rodzica. W wywiadach podkreślano również, że rozwiązania wypracowywane w dialogu (np. na zebraniach, po konsultacjach) częściej prowadzą do ich akceptacji zarówno wśród rodziców, jak i uczniów.
- Badani nauczyciele i dyrektorzy oceniają, że **ograniczenie telefonów podczas przerw międzylekcyjnych sprzyja pogłębieniu relacji rówieśniczych i integracji**. W szkołach, w których obowiązuje zakaz używania telefonów między lekcjami, obserwują oni częstsze rozmowy między uczniami, większy stopień integracji oraz zaangażowanie w aktywności fizyczne.
- W badaniu ankietowym przeprowadzonym wśród dyrektorów szkół, **najsilniejszy korzystny wpływ regulacji odnotowano w zakresie poziomu koncentracji i skupienia uczniów podczas lekcji**. Łącznie 62,7% badanych uważa, że regulacje poprawiają sytuację w tym zakresie. Ponieważ prawie wszystkie placówki wprowadziły ograniczenia w używaniu telefonów w czasie zajęć (używanie telefonów możliwe jest jedynie za zgodą lub na polecenie nauczyciela), zasada ta postrzegana jako ważny czynnik przeciwdziałający rozproszeniu uwagi.
- **Brak jest jednak jednoznacznych, mierzalnych dowodów na bezpośredni wpływ na wyniki w nauce**. Badani bazują na subiektywnych odczuciach i ocenach, dlatego wnioski w tym temacie należy formułować z ostrożnością. Część z nich przyznawała, że nie chce wypowiadać się na ten temat, ponieważ nie posiada takiej wiedzy, a szkoła nie prowadziła badań w tym zakresie. W badaniach ankietowych, różnice między szkołami z zakazem bez wyjątków a szkołami dopuszczającymi korzystanie z wyjątkami okazały się niewielkie. Różnicę widać natomiast w poziomie pewności ocen: w szkołach z zakazem bez wyjątków częściej pojawiała się odpowiedź „trudno powiedzieć”, co wskazuje na trudno dostrzegalny wpływ regulacji na wyniki w nauce. Przeprowadzane w zagranicznych ośrodkach badania, w tym badania eksperymentalne, także dają niejednoznaczne wyniki. Część z nich wskazuje na związki między zakazem korzystania z telefonów komórkowych w szkołach, inne natomiast odrzucają hipotezę o wpływie zakazu smartfonów w szkołach na wyniki edukacyjne uczniów.
- **Poważnym problemem pozostaje nadużywanie telefonów przez uczniów poza szkołą**, w skrajnych przypadkach prowadzące do niedosypiania i niedopełniania obowiązków szkolnych. Dyrektorzy i nauczyciele oraz pedagodzy, z którymi prowadzono wywiady podkreślali, że niektórzy rodzice przyznają im się, że nie potrafią utrzymać kontroli nad dziećmi w zakresie czasu spędzonego przed ekranem. Obserwują oni również sytuacje, w których uczniowie sięgają po telefony od razu po wyjściu ze szkoły. Zjawisko to z dużym prawdopodobieństwem negatywnie wpływa na wyniki w nauce, zwłaszcza w grupie uczniów najintensywniej korzystających z urządzeń mobilnych. Problem ten dotyczy jednak praktyk mających miejsce poza placówką, a więc niezależnych od regulacji szkolnych.
- **Prowadzenie działań edukacyjnych dotyczących higieny cyfrowej i świadomego korzystania z technologii jest niemal powszechne**. Prawie wszystkie szkoły (niemal 99%) deklarują prowadzenie

takich aktywności, przy czym 71% realizuje je regularnie, a 27,6% w formie pojedynczych, okazjonalnych wydarzeń. Jednocześnie skuteczność tych działań w kształtowaniu samoregulacji uczniów jest oceniana raczej umiarkowanie (odpowiedź „średnio”, wskazywana była w co drugiej szkole).

- **Nie ma jedności co do kwestii centralizacji przepisów dotyczących wnoszenia i korzystania z telefonów komórkowych w polskich szkołach**, przy tym w ankietowani przedstawiciele szkół byli bardziej skłonni do wprowadzenia takich przepisów niż badani w wywiadach nauczyciele i dyrektorzy (prawie 80% odpowiedzi). Należy dodać, że w badaniach ilościowych nie było poruszanej kwestii zakresu potencjalnych regulacji (np. tego, jak szczegółowe miałyby być i czy dopuszczałyby możliwość doprecyzowania i dostosowania ich przez poszczególne placówki). Część badanych w wywiadach przyznawała, że choć popiera centralizację, to potrzebowałaby pozostawienia niektórych kwestii do decyzji szkoły, a skuteczność takich przepisów uzależniona byłaby od spełnienia pewnych warunków. Wiele osób podkreślało, że wprowadzenie centralnego zakazu byłoby akceptowalne tylko pod warunkiem zapewnienia szkołom odpowiedniego zaplecza finansowego i infrastrukturalnego, w tym pełnego wyposażenia szkół w nowoczesny sprzęt (tablety, pomoce naukowe), aby prywatne telefony nie musiały pełnić funkcji zastępczej, a także zapewnienia systemów bezpiecznego deponowania sprzętu.
- Głównym argumentem przemawiającym za centralizacją przepisów dotyczących smartfonów w szkołach jest potrzeba zdjęcia ze szkół ciężaru odpowiedzialności oraz odpięcia zarzutów rodziców i uczniów kwestionujących regulaminy. Przepisy odgórne mogłyby stanowić prawne umocowanie dla działań szkoły, co zdaniem badanych przyczyniłoby się do skuteczniejszej egzekucji zasad i eliminacji poczucia osamotnienia wśród dyrektorów i nauczycieli w zmaganiach z tym problemem (wyrażających opinię, że są w tej „walce” pozostawieni samym sobie). Centralizacja mogłaby również przyczynić się do wyeliminowania chaosu organizacyjnego i nierówności między szkołami, które obecnie funkcjonują często na różnych zasadach. Argumentem przeciw centralizacji jest natomiast obawa, że odgórne zasady byłyby niedostosowane do specyfiki szkół oraz uczniów, a także nie uwzględniałyby charakterystyki i panujących w nich warunków. Kolejnym wyzwaniem byłby problem uzyskania społecznej akceptacji dla odgórnie narzuconych przepisów. Istnieje obawa, że narzucanie zasad "na siłę" spotka się z oporem społecznym i w konsekwencji łamaniem przepisów, zarówno przez szkoły („przymykanie oka” przez nauczycieli na przypadki łamania zakazu), jak i uczniów (używanie drugiego telefonu, ukrywanie się w toaletach i w szatniach). Zdecydowanie widać natomiast **potrzebę stworzenia uporządkowanych przepisów centralnych, które stanowiłyby pewne ramy oraz punkt odniesienia dla szkół**, niekoniecznie jednak w formie szczegółowych i kategorycznych zakazów.
- **Uczniowie powszechnie korzystają z narzędzi AI, na co wskazują zarówno przedstawiciele szkół, jak i oni sami.** Formalne zasady używania narzędzi AI przez uczniów są jednak w szkołach rzadkością - jedynie 3,7% szkół deklaruje posiadanie takich zasad. Jednocześnie większość respondentów opowiada się za tym, aby korzystanie przez uczniów z AI do celów edukacyjnych było uregulowane (66,9%).
- Szkolne regulacje dotyczące używania smartfonów przez uczniów, nie zawsze są w pełni egzekwowane. Wynika to m.in. z ograniczeń logistycznych, związanych z niezdolnością pojedynczego nauczyciela do efektywnego kontrolowania wszystkich uczniów oraz z empatycznymi

postaw pedagogów, którzy czasem w skutek argumentacji przedstawionej przez swoich podopiecznych (opisujących, przykładowo, konieczność użycia przez nich telefonu w sytuacji, w obrębie której regulamin tego nie dopuszcza) postrzegają daną karę jako nieuzasadnioną bądź nieproporcjonalnie surową.

- Zgodnie z wynikami badań jakościowych, część **nauczycieli włącza technologie mobilne w proces dydaktyczny**. Urządzenia te służą między innymi do szybkiego wyszukiwania informacji, korzystania z aplikacji edukacyjnych oraz wspierania przedmiotów zawodowych i nauki języków obcych. Najczęściej wykorzystywanymi przez nich aplikacjami edukacyjnymi są Kahoot oraz Quizlet. W ich użyciu przodują nauczyciele języków obcych, którzy postrzegają je jako bardzo skuteczne do nauki gramatyki oraz słownictwa oraz nauczyciele przedmiotów zawodowych. Uczniowie odnoszą się do Kahoota oraz Quizleta bardzo pozytywnie. Widzą w nim „odskocznik” od standardowych zajęć, której zastosowanie nie jest przez nich postrzegane jako klasyczna lekcja. Ponadto aplikacje te są dobrze dopasowane do ich kultury cyfrowej, która oparta jest na natychmiastowej informacji zwrotnej, rywalizacji i wizualnym interfejsie.
- **Smartfony są powszechnie używane przez uczniów do organizowania nauki, zapisywania notatek, lub robienia zdjęć materiału** w celu przepisania go w domu w dogodnym dla siebie czasie. Oprócz tego, narzędzia te są wykorzystywane do pogłębiania własnych umiejętności językowych oraz nauki specyficznych kompetencji jak np. programowanie - w tym obszarze smartfony nierzadko pełnią rolę urządzenia wiodącego, zastępując m.in. komputer.
- Dla współczesnego ucznia (tak na poziomie szkoły podstawowej jak i ponadpodstawowej) **smartfon jest urządzeniem uniwersalnym, stanowiącym platformę wspierającą codzienne funkcjonowanie i umożliwiającą kontrolowane zarządzanie własnym życiem**. W telefonie znajdują się funkcjonalności związane z harmonogramem dnia, bankowością elektroniczną, przechowywanie cyfrowych dokumentów, samodoskonaleniem etc. Wszystkie one tworzą złożony ekosystem, dający się przyrównać do „skrzynki z narzędziami”, z której w konkretnych momentach „wyjmuje się” to co aktualnie jest potrzebne.
- Funkcja komunikacyjna smartfonów jest zaspokajana wśród uczniów przede wszystkim przez komunikatory, m.in. Facebook Messenger i WhatsApp. Rola tradycyjnych połączeń telefonicznych jest coraz mniejsza i w większości ograniczona do komunikacji z rodziną. **Komunikacja poprzez komunikatory najczęściej odbywa się w sposób asynchroniczny, z dominacją formy tekstowej nad głosową**. Standardem jest funkcjonowanie przez ucznia w sieci przynajmniej kilku grup na Messengerze, co wiąże się z przedefiniowaniem zakresu osób, z którymi można się porozumiewać w jednej chwili.
- Rozrywkowy aspekt smartfonów w największym stopniu związany jest z grami. Stanowią one jedną z głównych strategii spędzania wolnego czasu w domu oraz na przerwach szkolnych w placówkach, w których nie ma zakazu. Oprócz wymiaru alienującego (bardzo mocno podkreślanego przez dyrektorów, nauczycieli oraz rodziców), posiadają one również wyraźny wymiar integrujący, związany z sięganiem po gry wieloosobowe bądź tworzeniem przez uczniów zabaw łączących świat wirtualny z analogowym.

Scenariusze działań w zakresie regulacji dotyczących urządzeń mobilnych w środowisku szkolnym

Temat regulacji używania smartfonów w szkołach stał się obecnie ważnym zagadnieniem w debacie edukacyjnej – zarówno w Polsce, jak i na świecie. Niniejsze scenariusze zostały przygotowane w oparciu o wnioski z badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy zawartych w raporcie: „Szkolne regulacje dotyczące smartfonów - diagnoza, wdrażanie i implikacje”. Władze centralne mają do wyboru kilka ścieżek legislacyjnych i organizacyjnych, poniżej przedstawiono możliwe scenariusze działań. Każdy scenariusz przedstawiony został jako pewien model – istnieje możliwość modyfikacji albo łączenia scenariuszy w jeden.

Scenariusz 1: Ogólny zakaz

Opis

W tym wariantcie wprowadzana jest zmiana prawa na poziomie centralnym. Używanie urządzeń mobilnych (oraz ewentualnie również ich wnoszenie) na terenie szkoły byłoby całkowicie zakazane (zarówno w szkołach podstawowych jak i ponadpodstawowych) i wykluczałoby wyjątki. Uczniowie zostaliby zobligowani do pozostawienia telefonów w domach lub zdeponowania ich w szafkach, dedykowanych skrzyneczkach, bądź innych punktach wyznaczonych przez szkołę. Wyjęcie telefonu z depozytu w czasie pobytu na terenie szkoły byłoby zabronione i możliwe jedynie w momencie zakończenia zajęć i powrotu do domu.

Prognozowane zalety

Całkowity zakaz korzystania z telefonów doprowadziłaby do wzrostu poziomu koncentracji uczniów w czasie lekcji, których uwaga nie byłaby odciągana m.in. przez sygnalizowane dźwiękowo lub wizualnie powiadomienia. Dzięki temu uczniowie nie byłiby narażeni na “pokusę” częstego sprawdzania telefonu. Oznaczałoby to wykluczenie konkurencyjnego wobec nauczyciela ośrodka absorpcji uwagi, którego siła oddziaływania często odciąga ucznia od uważnego śledzenia toku lekcji. Ponadto wdrożenie takiego zakazu byłoby równoznaczne z eliminacją głównego narzędzia wykorzystywanego przez uczniów do indywidualnego spędzania czasu w trakcie przerw. Mogłoby to więc potencjalnie skutkować wzrostem bezpośrednich interakcji między uczniami w ich trakcie - taka zależność była obserwowana w szkołach, które zakazały używania telefonów. Zmniejszeniu uległby również poziom cyberprzemocy rozumianej jako niepożądane nagrywanie rówieśników bądź nauczycieli, które często związane jest z niechcianym upublicznianiem wizerunku oraz wykorzystywaniem go do generowania przerobionych (zazwyczaj w sposób prześmiewczy) materiałów. Wykluczony zostałby też problem istnienia zróżnicowanych podejść do stosowania smartfonów w różnych szkołach, a także w obrębie jednej placówki - uczniowie i ich rodzice niekiedy czują się bowiem skonfundowani odmiennością reguł panujących na lekcjach prowadzonych przez różnych nauczycieli.

Prognozowane wady i ryzyka

Wdrożenie centralnego modelu zakazu mogłoby wywołać sprzeciw rodziców związany z troską o bezpieczeństwo dziecka i potrzebą utrzymania z nim stałej możliwości kontaktu, np. w sytuacjach awaryjnych. Centralne regulacje nałożyłyby na szkoły nowy, skomplikowany obowiązek organizacyjny. Placówki musiałyby wygospodarować dodatkową przestrzeń i zapewnić depozyty spełniające odpowiednie normy bezpieczeństwa przechowywanych urządzeń. Rodzi to problemy finansowe, logistyczne i prawne związane z brakiem jasności co do odpowiedzialności za przechowywanie prywatnego i często drogiego sprzętu, co może potencjalnie prowadzić do sporów prawnych i obaw dyrekcji przed konsekwencjami odszkodowań. Zakup odpowiednich urządzeń depozytowych wiązałyby się też z wymiernym wydatkiem, który dla części szkół mógłby być bardzo obciążający i niemożliwy "do udźwignięcia" bez wsparcia ze strony państwa. Istnieje również ryzyko, że regulacje te okażą się nieskuteczne, a sam zakaz stanie się martwym prawem. Należy bowiem zauważyć, iż wywiady wykazały, że w szkołach, które wdrażają relatywnie surowe zasady korzystania z telefonów odnotowywano przypadki, gdy uczniowie posiadali dwa urządzenia— jedno "oficjalne" do depozytu, a drugie do potajemnego użytkowania. Istnieje uzasadniona obawa, że w sytuacji wdrożenia powyższego scenariusza dochodziłoby do podobnych sytuacji.

Należy liczyć się również z oporem części środowiska nauczycielskiego, ponieważ nałożenie kolejnego obowiązku związanego z egzekwowaniem przepisów (zwłaszcza konieczności zwiększonego kontrolowania uczniów) nie jest pożądane przez część pedagogów - ci bowiem już teraz przy obecnym zakresie obowiązków nierzadko czują się przeciążeni. Ponadto wielu nauczycieli unika ostrych konfrontacji z uczniami i rodzicami z powodu braku narzędzi (w tym instrumentów prawnych) do skutecznej egzekucji przepisów, gdyż uczniowie często odwołują się do prawa własności. Należy też zwrócić uwagę na możliwość spadku poziomu atrakcyjności lekcji. Całkowity zakaz wiąże się bowiem z brakiem możliwości wykorzystania smartfonów do celów dydaktycznych (np. zagranie w Kahoot lub Quizlet bądź szybkie wyszukanie informacji w trakcie lekcji), co przy braku zapewnienia alternatywnego sprzętu (np. tabletów dla każdego ucznia) obniżyłoby jakość procesu dydaktycznego. Wprowadzenie sztywnych regulacji stworzyłoby również problemy z sytuacjami wyjątkowymi, takimi jak używanie telefonów do celów medycznych (np. monitorowanie poziomu cukru przez uczniów z cukrzycą) czy terapeutycznych. Wreszcie, centralne przepisy mogłyby wywołać opór szkół ponadpodstawowych, ponieważ wprowadzenie radykalnego zakazu stanowiłoby drastyczną zmianę wobec dotychczasowego, bardziej liberalnego podejścia, które w większości placówek dopuszcza używanie telefonów w czasie przerw. Z kolei niemalże wszystkie szkoły kontrolują zakres korzystania z telefonów przez uczniów - przykładowo, prawie wszystkie szkoły podstawowe dopuszczają użycie sprzętu tylko na polecenie nauczyciela lub w ściśle określonych wyjątkach. Skłania to do wniosku, że zyski z wprowadzenia odgórnego, pełnego zakazu, będą więc w dużej mierze marginalne względem stanu obecnego. W końcu, należy wspomnieć, że rzeczywistość szkolna, jak każda inna podlega dynamicznym zmianom związanym m.in. z koniecznością nieustannego mierzenia się z nowymi wyzwaniem generowanymi przez wciąż ewoluującą technologię. Aktywne dostosowywanie się do niej jest znacznie prostsze i sprawniejsze na poziomie szkolnego statutu niż ogólnopaństwowej ustawy.

Scenariusz 2: Zróżnicowanie restrykcyjności regulacji w zależności od etapu edukacyjnego

Opis

W tym wariantcie władze centralne wprowadzają uregulowania cechujące się zróżnicowaniem w zależności od etapu edukacyjnego. Zakłada się wprowadzenie całkowitego zakazu korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych (klasy 1–8), z wyłączeniem uprzednio zdefiniowanych sytuacji awaryjnych oraz zastosowań medycznych (ważnych np. w przypadku cukrzycy oraz innych chorób przewlekłych). Decyzja o zasadach wnoszenia i korzystania z urządzeń zostaje pozostawiona w gestii danej placówki jedynie na poziomie ponadpodstawowym. Model ten w znacznym stopniu formalizuje i ujednolica podejścia, które w dużej mierze już funkcjonują w polskim systemie oświaty. W efekcie, w szkołach ponadpodstawowych najprawdopodobniej standardem staje się zezwolenie na swobodne korzystanie z telefonów w czasie przerw (co odpowiada obecnej praktyce w 66,8% tych placówek), natomiast w czasie lekcji uczniowie mogą używać urządzeń mobilnych wyłącznie za zgodą lub na wyraźne polecenie nauczyciela, na przykład w celach dydaktycznych.

Prognozowane zalety

Realizacja tego scenariusza minimalizuje problemy przebodźcowania oraz uzależnienia wśród młodszych uczniów, które przez badanych opisywane były jako bardzo znaczące. Poza tym całkowity zakaz korzystania z telefonów w szkołach podstawowych prowadzi do poprawy poziomu koncentracji i skupienia podczas lekcji (zgodnie z obserwacjami 62,7% badanych). Następuje również zwiększenie interakcji podczas przerw, ponieważ ograniczenie dostępu do smartfonów skłania do nawiązywania bezpośredniego kontaktu i angażowania się w „analogowe” zabawy, co pozytywnie wpływa na relacje rówieśnicze. Model ten jest mniej inwazyjny społecznie niż całkowity ogólnokrajowy zakaz, zakładając wysoki stopień restrykcyjności w placówkach, w których i tak jest już częściowo obecny (94,6% ankietowanych szkół podstawowych wprowadziło ograniczenia możliwości użytkowania telefonów podczas przerw). Jednocześnie podejście to minimalizuje ryzyko silnego oporu ze strony szkół ponadpodstawowych oraz ich uczniów, którzy oczekują większej swobody i traktowania ich jako bardziej odpowiedzialnych. Wprowadzenie zakazu w szkołach podstawowych jest również postrzegane jako skuteczne narzędzie prewencji cyberprzemocy (ponad 56% pozytywnych ocen), zwłaszcza wśród młodszych uczniów, których ochrona jest kluczowa. W szkołach ponadpodstawowych zachowana jest możliwość wykorzystania smartfona jako narzędzia edukacyjnego (np. do Kahoota, Quizleta czy wyszukiwania informacji na polecenie nauczyciela), co jest pożądane przez kadre i uczniów w tej grupie wiekowej.

Prognozowane wady i ryzyka

Model ten zakłada traktowanie wszystkich uczniów szkół podstawowych niezależnie od wieku jako jednej grupy, objętej identycznym zakazem. Dla uczniów wyższych klas, znajdujących się na pograniczu szkoły podstawowej i średniej, których wiekowo dzieli bardzo niewielka różnica od

rówieśników z następnego etapu edukacyjnego może być to niezrozumiałe i odbierane jako krzywdzące. Osoby te mogą się bowiem poczuć infantylizowane i wrzucane "do jednego worka" z wyraźnie młodszymi dziećmi. Ponadto, taki zakaz wyklucza możliwość zastosowania przez nauczycieli telefonów do celów dydaktycznych m.in. w postaci bardzo lubianego przez uczniów i skutecznego w realizacji zadań edukacyjnych Kahoota. Duża część szkół została by również postawiona przed koniecznością wyposażenia się w odpowiednie depozyty, co dla niektórych placówek może być dużym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym, niemożliwym do udźwignięcia bez wsparcia ze strony państwa. Z kolei w przypadku szkół ponadpodstawowych scenariusz ten pozostawia konieczność dokonania określonych wyborów regulaminowych przez dyrekcję oraz nauczycieli, co wiąże się z obowiązkiem uzasadnienia sensu regulacji oraz odpięciem krytyki i zarzutów ze strony rodziców. Nie odnosi się też w żaden sposób do problemu rozbieżności między poszczególnymi nauczycielami w interpretacji szkolnego regulaminu - w dalszym ciągu mogą się oni znacząco różnić między sobą w sferze faktycznego przyzwolenia na użytkowanie telefonów w obrębie swoich lekcji.

Scenariusz 3: Pozostawienie aktualnych przepisów prawnych (model autonomii szkół)

Opis

W tym wariantcie nie wprowadza się nowych regulacji centralnych dotyczących używania telefonów komórkowych w szkołach. Istniejące przepisy mają charakter ogólny i nie rozstrzygają szczegółowo zasad obowiązujących na poziomie placówki, dlatego decyzje dotyczące wnoszenia i korzystania z telefonów pozostają po stronie szkół. W praktyce jest to model funkcjonujący w większości placówek, ponieważ regulacje dotyczące wnoszenia i korzystania z telefonów posiada 90% szkół, a wiele zapisów obowiązuje od kilku lat. Zmiany wprowadzane w szkołach częściej polegają na doprecyzowaniu istniejących zapisów niż na zmianie poziomu restrykcyjności. Największe zróżnicowanie dotyczy zasad w czasie przerw, szczególnie między szkołami podstawowymi, w których zakaz używania telefonów między lekcjami jest niemal powszechny, oraz szkołami ponadpodstawowymi, w których często dopuszcza się swobodne korzystanie na przerwach. W zakresie lekcji funkcjonuje model kontrolowany, z dopuszczeniem użycia telefonu za zgodą nauczyciela lub w określonych, wyjątkowych sytuacjach, w tym edukacyjnych, nagłych i zdrowotnych.

Prognozowane zalety

Zaletą modelu jest możliwość dostosowania zasad do specyfiki placówek, wynikającej z różnic organizacyjnych i lokalnych, takich jak typ szkoły, jej wielkość oraz warunki funkcjonowania w środowisku miejskim lub wiejskim. Ustalanie zasad może przebiegać w trybie partycypacyjnym, z udziałem uczniów, rodziców i nauczycieli, co sprzyja budowaniu akceptacji i współodpowiedzialności za przestrzeganie reguł. Autonomia ułatwia też wprowadzanie korekt, gdy zasady okazują się niewykonalne lub wywołują napięcia, a zmiany można wprowadzać bez konieczności czekania na działania legislacyjne. Model nie wymaga zmian ustawowych, więc nie tworzy natychmiastowych kosztów wdrożeniowych na poziomie państwa, przy jednoczesnym pozostawieniu szkołom swobody wyboru rozwiązań organizacyjnych i sprzętowych.

Prognozowane wady i ryzyka

Model utrzymuje różnice między szkołami w zakresie restrykcyjności i szczegółowości zasad, co może utrudniać porównywalność warunków funkcjonowania uczniów między placówkami. Pozostawienie rozstrzygnięć na poziomie szkół przenosi na dyrektorów i nauczycieli ciężar uzasadniania regulaminów oraz prowadzenia rozmów z rodzicami i uczniami kwestionującymi przyjęte rozwiązania. Ryzyka wzmacnia niejasność istniejących przepisów w obszarach budzących praktyczne wątpliwości, w tym dotyczących dopuszczalności zakazu wnoszenia telefonu oraz odpowiedzialności szkoły za sprzęt powierzony do depozytu lub czasowo zatrzymany zgodnie z procedurą. Model nie usuwa problemu niejednolitego egzekwowania zasad wewnątrz szkoły, a regulacje mogą pozostawać częściowo niewykonywane z uwagi na ograniczenia logistyczne i codzienne sytuacje, w których nauczyciele oceniają sankcje jako nieproporcjonalne. Dodatkowym ryzykiem jest generowanie napięć przy bardziej dotkliwych rozwiązaniach, szczególnie w szkołach, w których przewidziany jest odbiór sprzętu z depozytu z udziałem rodzica. W części szkół utrzymuje się też zależność od prywatnych smartfonów jako substytutu pomocy dydaktycznych, a brak wystarczającego sprzętu zastępczego utrudnia spójne wdrożenie ograniczeń.

Scenariusz 4: Częściowa autonomia szkół z rekomendacjami w kierunku ograniczania korzystania z telefonów

Opis

Wariant ten również opiera się na autonomii szkół, bez przewidzianego ogólnego zakazu. Różnica polega na tym, że zakłada on wsparcie państwa dla placówek oświatowych. Punkt ciężkości zostaje przesunięty na wydanie oficjalnych wytycznych/rekomendacji, które ukierunkują szkoły na wdrożenie najbardziej optymalnych rozwiązań w zakresie używania telefonów przez uczniów. Zasady wnoszenia i korzystania z urządzeń nadal są określane przez dokumenty szkolne, co utrzymuje autonomię placówek. Władze centralne wskazywałyby na konieczność uwzględnienia wyjątków od ograniczeń, szczególnie dla uczniów ze specjalnymi potrzebami (medycznymi, terapeutycznymi, językowymi). Państwo w tym modelu bierze na siebie ciężar wsparcia merytorycznego i finansowania szkoleń dla nauczycieli i rodziców, skupiając się na higienie cyfrowej, co obecnie jest działaniem prowadzonym przez wiele szkół, ale którego skuteczność jest oceniana jako umiarkowana. Państwo zobowiązuje się ponadto do wspomaganie finansowego i organizacyjnego szkół w zakresie wyposażenia w sprzęt (np. tablety), a także w narzędzia organizacyjne, np. szafki depozytowe, w zależności od potrzeb placówki.

Prognozowane zalety

Najważniejszą zaletą tego scenariusza jest zachowanie pełnej elastyczności i autonomii szkół, co jest kluczowe dla dostosowania regulacji do specyfiki każdej placówki m.in.: jej wielkości, typu oraz lokalnego środowiska społecznego. Ponieważ państwo unika narzucania ogólnych, restrykcyjnych zakazów, minimalizuje się ryzyko silnego oporu społecznego i buntu, co jest bardzo prawdopodobne w przypadku wprowadzenia centralnego zakazu. Opracowanie rekomendacji pozwala z kolei na uspołnienie przepisów bez naruszania autonomii, dając szkołom potrzebny punkt odniesienia, ułatwiając zrozumienie i wdrożenie prawa oświatowego. Zapewnienie przez państwo finansowania systematycznych szkoleń z higieny cyfrowej i świadomego użycia technologii oraz merytorycznego nadzoru nad nimi, zwiększyłoby szanse na podniesienie jakości tych działań. Scenariusz ten

przewiduje zachowanie wyjątków od ograniczeń (np. wykorzystanie telefonów do celów medycznych, terapeutycznych etc.), co zapobiega biurokratycznemu paraliżowi w ewentualnych krytycznych sytuacjach. Ze względu na brak konieczności zmiany ustaw, jest on również stosunkowo łatwy do wdrożenia.

Prognozowane wady i ryzyka

Głównym ryzykiem jest utrzymanie się chaosu regulacyjnego, ponieważ odgórne regulacje nie byłyby wiążące, a w konsekwencji, w poszczególnych placówkach obowiązywałyby różne przepisy, co mogłoby generować napięcia oraz poczucie dezorientacji wśród uczniów i rodziców. Ponieważ decyzje o restrykcjach pozostałyby w gestii dyrekcji i rady pedagogicznej poszczególnych placówek, ciężar odpowiedzialności za uzasadnianie i obronę regulaminów przed kontestującymi je rodzicami i uczniami nadal spoczywałby na dyrektorach i nauczycielach. Ponadto sukces ograniczeń w szkołach, które zdecydowałyby się na bardziej surowe regulacje zależałby w głównej mierze od zapewnienia przez państwo wystarczającego wsparcia finansowego i infrastrukturalnego (tablety, depozyty, szafki). Niedoinwestowanie może skutkować koniecznością powrotu przez takie placówki do dalszego używania smartfonów jako zastępczych pomocy dydaktycznych, co niweczy cel ograniczeń. Wreszcie, model oparty na autonomii nie rozwiązuje systemowego problemu braku narzędzi prawnych umożliwiających nauczycielom skuteczne egzekwowanie przepisów w przypadku naruszenia obowiązującego regulaminu (np. konfiskaty telefonu), bez obawy o spory prawne.

Scenariusz 5: Wprowadzenie centralnych ram regulujących kontrolowane korzystanie z telefonów komórkowych przez uczniów (scenariusz zalecany)

Opis

W tym wariantcie władze centralne koncentrują się na tworzeniu stabilnych ram prawnych i proceduralnych. Państwo wprowadza zmiany do istniejących przepisów, w tym Ustawy Prawo Oświatowe, oraz oficjalne komentarze prawne, które ustanowią ramowe zasady mające utworować możliwość i warunki do wprowadzenia wewnątrzszkolnych reguł wnoszenia i korzystania z telefonów. Szkoły doprecyzowują i uszczegóławiają zasady uwzględniając własną specyfikę i potrzeby. Odgórnie uregulowana zostaje kwestia egzekwowania zasad, która obecnie budzi spore wątpliwości i obawy wśród kadry szkolnej, a także określony zakres odpowiedzialności szkoły za zgubiony lub zniszczony sprzęt uczniów (np. przekazany do depozytu lub skonfiskowany), co minimalizuje obawy dyrektorów przed ewentualnymi konsekwencjami prawnymi. Państwo zapewnia wsparcie merytoryczne, finansując szkolenia dla uczniów i rodziców z zakresu higieny cyfrowej oraz metodyki wykorzystania smartfonów w dydaktycznych dla nauczycieli. Władze centralne wspomagają finansowo i organizacyjnie szkoły w celu zakupu wyposażenia, takiego jak szafki depozytowe czy dodatkowy sprzęt (w zależności od potrzeb szkoły i przyjętych w niej regulacji), które ułatwią egzekwowanie ograniczeń przez konkretne placówki. Centralne wytyczne wskazują wyjątki dla uczniów ze specjalnymi potrzebami (medycznymi, terapeutycznymi lub językowymi).

Prognozowane zalety

Główną zaletą takiego rozwiązania jest zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wśród dyrektorów i nauczycieli, którzy obecnie obawiają się konsekwencji prawnych związanych z egzekwowaniem regulacji. Centralne wytyczne i komentarze prawne eliminują dwuznaczność i chaos prawny wokół statutowych regulacji. Klarowne ramy zdejmują ciężar odpowiedzialności z barków dyrektorów i nauczycieli, ponieważ w przypadku skarg i protestów rodziców lub uczniów, mogą powołać się na obowiązujące prawo krajowe. Jasne uregulowanie odpowiedzialności za sprzęt (np. zgubiony w depozycie) minimalizuje obawy kadry kierowniczej przed konsekwencjami odszkodowań i sporami sądowymi, co jest obecnie poważnym problemem i powodem unikania przez niektórych podejmowania nadmiernie restrykcyjnych działań. Wprowadzenie legalnych, spójnych instrumentów egzekucyjnych wspiera autorytet szkoły i podnosi konsekwencję przestrzegania zasad przez uczniów, co było częstym postulatem zgłaszanym przez przedstawicieli szkół.

Prognozowane wady i ryzyka

Model ten nie rozwiązuje całkowicie problemu braku jednolitych standardów w skali kraju, co oznacza, że różnice w restrykcyjności między sąsiednimi szkołami, co prawda w ograniczonym zakresie, ale w dalszym ciągu mogą się pojawiać. Państwo nie może skupiać się wyłącznie na kwestiach prawnych, jeśli nie zagwarantuje szkołom niezbędnego zaplecza infrastrukturalnego i finansowego, co jest konieczne do skutecznego wdrożenia zasad wewnątrzszkolnych (szczególnie tych bardziej restrykcyjnych, jak np. zakup szafek depozytowych). Ponadto, brak finansowania może sprawić, że uczniowie mogą być zmuszeni do dalszego używania smartfonów jako substytutu brakujących pomocy dydaktycznych (słowników, tabletów), nawet jeśli szkoła zdecyduje się na zakaz korzystania z telefonów. Istnieje ryzyko, że szkoły skoncentrują się na legalnym aparacie karania (np. możliwości czasowej konfiskaty sprzętu), zamiast na dialogu i edukacji, co może wywołać opór uczniów i rodziców przed stosowaniem sankcji.